ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA
VOL. XXV, 5 SECTIO H 1991

Zakład Historii Gospodarczej i Myśli Ekonomicznej
Wydziału Ekonomicznego UMCS

Zdzisław SZYMAŃSKI

# Rola „zasobu społecznego" w teorii rozwoju społeczno-ekonomicznego Józefa Supińskiego

The Role of "Social Resources" in Józef Supiński's Theory of Socio-Economic Development

Twórczość naukowa Józefa Supińskiego (1804—1893), filozofa i ekonomisty, przypadająca na początek drugiej połowy XIX wieku, zmierzała do stworzenia teorii rozwoju kraju zacofanego gospodarczo. Uczestnik powstania listopadowego, a następnie emigrant przebywający przez kilkanaście lat we Francji (do r. 1844), szczególnie wyraźnie dostrzegał niedorozwój gospodarczy i opóźnienie cywilizacyjne ziem polskich w stosunku do Europy Zachodniej.

Pobyt we Francji nie tylko wyostrzył jego optykę na sprawy polskie, lecz stał się również źródłem inspiracji jego poglądów teoretycznych. W kraju tym około r. 1830, mimo dominacji spirytualizmu, wciąż żywe były tradycje filozofii Oświecenia, reprezentowane podówczas przez obóz „ideologów", tj. nawiązujących do materializmu oświeceniowego uczniów Condillaca [1], rozwijała się działalność uczniów Henryka Saint-Simona, czyli saint-simonistów, głoszących potrzebę zbudowania nowego ustroju społecznego — systemu przemysłowego. W latach 1830—1842 ukazało się 6-tomowe dzieło twórcy pozytywizmu Augusta Comte'a *Cours de philosophie positive (Wykład filozofii pozytywnej)*.[2] Jednocześnie we Francji wielką popularnością cieszyły się doktryny ekonomistów liberalnych, w tym przede wszystkim teoria ekonomiczna J. B. Say'a.

Działalność naukowa Supińskiego, piszącego u schyłku epoki romantyzmu, mimo że miała charakter opozycyjny w stosunku do panującej podówczas w Polsce filozofii idealistycznej, wyrastała jednak w dużej mierze z ducha mijającej epoki. Podobnie jak wielu przedstawicieli nauk społecznych w Europie Zachodniej w pierwszej połowie XIX wieku oraz myślicieli polskich epoki międzypowstaniowej (1831—1863), Supiński miał ambicję stworzenia ogólnego systemu filozoficznego integrującego

[1] Por. W. Tatarkiewicz: *Historia filozofii*, Warszawa 1978, t. II, s. 139—140 oraz t. III, s. 17.
[2] *Ibid.*, t. III, s. 17.

dorobek filozofii i nauk społecznych, i wiodącego do powstania wszechogarniającej nauki o człowieku i społeczeństwie.[3] Zamiar swój zrealizował w dwóch pracach: *Myśli ogólnej fizjologii powszechnej* (w drugim wydaniu tytuł zmieniony na: *Myśl ogólna fizjologii wszechświata*), wydanej po raz pierwszy we Lwowie w 1860 r. oraz *Szkole polskiej gospodarstwa społecznego* (Lwów, t. I 1862, t. II 1865).

Myśl o konieczności stworzenia nauki o społeczeństwie nie była czymś nowym w nauce europejskiej. Postulat taki wysunęli już encyklopedyści. Z założenia miała to być nauka równie pewna i ścisła jak nauki przyrodnicze, winna też opierać się na faktach powiązanych z sobą, czyli ujętych w prawa. W nauce francuskiej pojawiły się w tej kwestii trzy koncepcje. Jedna z nich zakładała, że taką nauką może stać się ekonomia polityczna szeroko pomyślana, jako nauka o twórczości ludzkiej w każdej dziedzinie, w tym także intelektualnej i artystycznej. Druga koncepcja wskazywała na celowość utworzenia „matematyki socjalnej", koncepcję zaś utworzenia „fizjologii społecznej", czyli nauki społecznej opartej na znajomości praw natury ludzkiej, wysunęli na przełomie XVIII i XIX stulecia wspomniani już wyżej tzw. „ideologowie".[4]

Pomysł uczynienia z fizjologii podstawy nauki o społeczeństwie był także przewodnią ideą działalności pisarskiej Saint-Simona.[5] Tworzoną przez siebie naukę społeczną nazywał on „fizjologią społeczną", lub zamiennie „fizyką ciał organicznych", gdyż będąc przekonany o monistycznej strukturze świata sądził, iż świat organizmów żywych rządzony jest tymi samymi prawami, co inne zjawiska przyrody.[6]

W ślad za Saint-Simonem, a wbrew powściągliwemu stanowisku Comte'a [7], Supiński za naczelną naukę o społeczeństwie uznał ekonomię

---

[3] Mówił o tym Supiński w przemówieniu podczas jubileuszu 50-lecia pracy pisarskiej. Patrz J. Supiński: *Pisma*, t. V, Warszawa 1883, s. 283—284. Cel taki ujawnił także w „Przedmowie" do pierwszego wydania „Myśli ogólnej fizjologii wszechświata". Patrz: J. Supiński: *Pisma*, t. I, Lwów 1872, s. 35—36. Literatura przedmiotu analizująca dorobek teoretyczny Józefa Supińskiego nie jest zbyt obfita. Z większych opracowań należy wymienić monografię Mirosława Orłowskiego „Poglądy ekonomiczne Józefa Supińskiego", Warszawa 1938 oraz dwie prace Barbary Skargi: *Narodziny pozytywizmu polskiego (1831—1864)*, Warszawa 1964 i opracowanie *Józef Supiński i jego filozofia „miary"* zamieszczone w zbiorze *Polska myśl filozoficzna i społeczna* tom pierwszy, 1831—1863, Warszawa 1973. Wymienieni autorzy ograniczyli się jednak do omówienia jednego aspektu poglądów Supińskiego: M. Orłowski jego koncepcji ekonomicznych, B. Skarga poglądów filozoficznych. Brak opracowania w sposób całościowy oceniającego dorobek teoretyczny Supińskiego zubaża naszą wiedzę o tej znaczącej postaci w polskiej myśli filozoficznej i ekonomicznej XIX wieku. Rzutuje to w sposób oczywisty na ocenę roli zasobu społecznego w jego teorii rozwoju społeczno-ekonomicznego.

[4] Por. B. Skarga: *Comte*, Warszawa 1966, s. 24.

[5] Patrz: H. Saint-Simon: *Wprowadzenie do prac naukowych dziewiętnastego wieku*, [w:] C. H. de Saint-Simon: *Pisma wybrane*, t. I, Warszawa 1968, s. 261.

[6] Dla utworzenia „fizjologii społecznej" Saint-Simon pragnął zsumować dorobek naukowy czterech autorów: Vicq-d'Azyra — francuskiego lekarza, jednego z twórców podstaw nowoczesnej anatomii porównawczej, fizjologów Cabanisa i Bichata oraz filozofa z końca XVIII wieku Condorceta. Por. P. Ansart: *Sociologie de Saint-Simon*, Paryż 1970, s. 38—39.

[7] Supiński wyraźnie zaznacza, że lektura *Kursu filozofii pozytywnej* Comte'a nasunęła mu pomysł utworzenia nauki społecznej. Patrz: J. Supiński: *Pisma*, t. I, ed. cit., s. 84

polityczną. Za przykładem Say'a, programowo uznającego jedynie fakty za przesłankę rozumowania, i w związku z tym porównującego naukę ekonomii do fizyki [8], Supiński tworzoną przez siebie naukę społeczną określał niekiedy nazwą „fizyki społecznej". „Fizyka społeczna", czyli nauka ekonomii politycznej miała być pochodną systemu teoretycznego Józefa Supińskiego określanego przezeń mianem „umiejętności powszechnej", a będącego syntezą wiedzy opartej na badaniach empirycznych, czyli nauk „rzetelnych", nazywanych również „umiejętnościami szczegółowymi".[9]

Swój system teoretyczny Supiński definiował również nazwą „fizjologii wszechświata". Opierał go bowiem na działaniu jednego, ogólnego i niezmiennego prawa wyrażającego ścisłą łączność między światem przyrody, czyli „światem powszechnym", a światem ludzkim, przy zachowaniu specyfiki tegoż ostatniego.[10] W oparciu o tradycję francuskiej myśli filozoficzno-społecznej przełomu XVIII i XIX wieku, w tym przede wszystkim Saint-Simona, oraz wypowiedzi polskiego uczonego okresu późnego Oświecenia Jędrzeja Śniadeckiego, Supiński uznał grawitację, czyli prawo powszechnego ciążenia, za naczelne prawo przyrody i społeczności ludzkiej, określając je mianem „praprawa".[11]

W świecie przyrody, będącym jednością dwóch elementów składowych: materii i ruchu, praprawo występuje pod postacią działania sił wprawiających materię w ruch i wzajemnie się równoważących: siły rzutu, czyli „pędu indywidualnego" tkwiącej w jednostkach i siły rozkładu. Ta druga w interpretacji Supińskiego nie jest tylko siłą przyciągania, „spójnią jednostek całych" utrzymującą całość poszczególnego ciała, lecz przede wszystkim spójnią pierwiastków, czyli siłą rozkładu jednostek, skutkiem czego w świecie przyrody jest ona uprzedmiotowieniem rozprzężenia i śmierci. Podobnie jest w świecie ludzkim, gdzie siła rzutu jest przede wszystkim wyrazem egoizmu, przejawem walki człowieka o byt, podczas gdy siła rozkładu funkcjonuje jako czynnik wiążący coraz silniej jednostkę z większą całością, ze społeczeństwem.[12] Powyższy tok rozumowania był wynikiem materialistyczno-monistycznych założeń systemu filozoficznego Supińskiego, jego mechanistycznego stanowiska w kwestii ujmowania zjawiska życia. W refleksji związanej z problematyką człowieka u Supińskiego wyraźnie dominuje naturalistyczny punkt widzenia. Człowiek — w jego pojęciu — jako istota posiadająca dwoistą, cielesno-duchową naturę jest swoistą częścią bytu materialnego. Tworząc w obrębie świata powszechnego świat własny podlega zarówno prawom powszechnym, „prawom przyrodzonym" jak je nazywa autor *Myśli ogólnej*, jak i prawom społecznym. Prawa występujące w społeczeństwie, prawa „fizyki społecznej" są jednak pochodne wobec „praw przyrodzonych", czyli praw fizykalnych.

Uosobieniem siły życia w przyrodzie i u człowieka jest siła rzutu.

---

[8] Patrz: J. B. Say: *Traktat o ekonomii politycznej*, Warszawa 1969, s. 49 i 63. Por. także K. Gide i K. Rist: *Historia doktryn ekonomicznych od fizjokratów do czasów najnowszych*, t. I, Warszawa (przed 1936 r.), s. 139.

[9] J. Supiński: *Pisma*, t. I, *ed. cit.*, s. 40—41 oraz 45—46.

[10] *Ibid.*, s. 29.

[11] *Ibid.*, s. 60—61 i 70—72 oraz 84.

[12] *Ibid.*, s. 52 i 62, 59—60 oraz 67—68 i 122.

U człowieka ogniskuje się ona w jego powłoce cielesnej, a jej narzędziami są mowa oraz władze umysłowe.

Ze zdolnością człowieka do odczuwania zmysłowego, myślenia i wyrażania tychże myśli za pomocą mowy korespondują dwie inne cechy dane tylko gatunkowi ludzkiemu, które będąc narzędziami jego siły rzutu w szczególny sposób wyodrębniają go ze świata organicznego. Tymi przymiotami są wiedza i praca. Człowiek gromadzi wiedzę dzięki zmysłom i władzom umysłowym. To właśnie wiedza, mimo że jej istota jako pierwiastka o charakterze duchowym nie może być przedmiotem badań naukowych, zapewnia człowiekowi panowanie nad światem. Jest ona bowiem siłą, która odkrywa i gromadzi tajemnice przyrody (w stwierdzeniu tym uwidacznia się charakterystyczny dla pozytywizmu priorytet nauk przyrodniczych w systemie nauk „rzetelnych”), siłą zaś przekuwającą myśl w wytwory materialne jest praca ludzka.[13] W nawiązaniu do ekonomii klasycznej praca traktowana jest przez Supińskiego jako środek do zaspokojenia potrzeb własnych człowieka i zachowania bytu gatunkowego. W jego teorii jest ona zarazem elementem spajającym społeczeństwo, zasadniczą formą więzi społecznej. Wiedza i praca mają przy tym charakter społeczny i tworzą fundament bytu poszczególnych ludzi, narodów i całej ludzkości.[14]

Zarówno w świecie powszechnym, jak i w społeczności ludzkiej z siłą rzutu koegzystuje siła rozkładu. W organizmie człowieka jej rola zwiększa się w miarę procesów starzenia się.[15] Z jej działaniem wiązał Supiński powstanie i kształtowanie się wartości etycznych, moralnych, a także powstanie społeczeństwa.

Koncepcja społeczeństwa Józefa Supińskiego ma charakter naturalistyczny. Nie akceptuje on teorii atomistycznej wywodzącej się z filozofii Oświecenia, a traktującej społeczeństwo jako luźny zbiór jednostek, nie zgadza się też z ujmowaniem społeczeństwa jako całości ponadindywidualnej. Społeczeństwa — pisze Supiński — nie można ujmować biorąc za punkt wyjścia rozumowania li tylko prawa przyrody, ani też wyłącznie prawa ludzkie nie wywodzące się z praw fizykalnych.

W przekonaniu autora *Myśli ogólnej* z punktu widzenia praw przyrody ludzkość nie jest jeszcze odrębną całością, lecz zbiorem indywiduów, a więc pojęciem abstrakcyjnym, człowiek zaś jest przedstawicielem jednego z wielu gatunków zwierząt i niczym więcej. Ludzkość pojmuje więc Supiński podobnie jak Comte.[16] „Człowieczeństwo jest zbiorem ludzi dziś żyjącym, znikłych, i tych którzy jeszcze żyć nie zaczęli; jest określeniem istot podobnych sobie; wstępujących jedne, w miejsca opróżnione przez drugie, lub istniejących jedne obok drugich”.[17] Czynnikiem sprawczym

---

[13] *Ibid.*, s. 137—138 i 144—145. Jako deista Supiński nie posunął się tak daleko by za przykładem materializmu oświeceniowego, a zwłaszcza La Mettrie'go uznać proces myślenia jako proces materialny, a jego rezultat za wytwór tkanki mózgowej. Przy okazji warto jednak odnotować, że to podkreślanie roli władz umysłowych jako czynnika wyróżniającego człowieka ze świata zwierząt było także charakterystyczne dla fizjokraty A. R. J. Turgot. Patrz: A. R. J. Turgot: *Rozprawa o historii powszechnej*, [w:] *Filozofia francuskiego Oświecenia*, Warszawa 1961, s. 300.

[14] J. Supiński: *Pisma*, t. I, s. 150—152.

[15] *Ibid.*, s. 122.

[16] Por. J. Szczepański: *Socjologia. Rozwój problematyki i metod*, Warszawa 1969, s. 58—59.

[17] J. Supiński: *Pisma* t. I, s. 154.

powstawania społeczeństwa nie mogły być również jedynie prawa stanowione przez ludzi, nie odwołujące się do praw fizykalnych. Prawa takie są zbyt słabe i wątłe, a ich „[...] zewnętrzna postać zmienia się co chwila", by były w stanie pogodzić sprzeczne interesy poszczególnych jednostek i wytworzyć trwałą więź międzyludzką.[18]

Człowiek będąc częścią przyrody odróżnia się jednak od pozostałych istot organicznych, w tym przede wszystkim od zwierząt, zdolnością do tworzenia własnych wartości. Taką wartością jest społeczeństwo, które będąc „[...] wyrobem ludzkim, powstałym na prawach przyrodzonych" przybiera szczególne cechy, nie tracąc związku ze światem powszechnym.[19]

Siłą spajającą jednostki ludzkie w społeczeństwo jest siła rozkładu. Jest to czynnik, który przenika całą społeczność ludzką. Z drugiej strony dążenie jednostek do uspołecznienia, owa „towarzyskość" jest ich „gibkości skutkiem" (tzn. zdolności dostosowania się do warunków), czyli efektem działania siły rzutu powiązanej z siłą rozkładu tkwiącą w samych jednostkach. Te dwie siły tworzą w sumie podstawę „odpowiedni pierwiastek" pełniący rolę więzi, spoiwa jednoczącego jednostki ludzkie w społeczeństwo. Dzięki działaniu tych sił społeczeństwo jest „[...] całością przyrodzoną, całością związaną prawami niezależnymi już od woli człowieka", która zachowuje jednak samoistność tworzących je jednostek, podobnie jak w ramach układu słonecznego zachowują swoją samodzielność poszczególne planety.[20]

Mimo posługiwania się terminem „organizm społeczny" (o czym niżej) koncepcja społeczeństwa Supińskiego nie jest teorią organicystyczną, nawet w wersji nie w pełni jeszcze sprecyzowanej, jaka występuje u Comte'a.[21] Stosunek jednostki do społeczeństwa nie jest stosunkiem komórki do organizmu, ale stosunkiem dwóch przeciwstawnych sił działających zgodnie z prawami mechaniki. Supiński podkreśla, że organiczna synteza i harmonia obu tych sił jest rzeczą niemożliwą. W przyrodzie między tymi siłami wytwarza się samorzutnie równowaga, natomiast w społeczeństwie osiągnięcie takiej równowagi jest o wiele trudniejsze i wymaga „umiaru" i „równoważenia" sprzeczności społecznych.[22]

Tą część „fizyki społecznej", czyli nauki „gospodarstwa społecznego" (bo taką nazwę nosiła tworzona przez Supińskiego ekonomia polityczna), która zajmuje się badaniem praw naturalnych rządzących społeczeństwem, a więc badaniem tego co w nim niezmienne, nazywał Supiński „organizmem społecznym" albo „statyką", część zaś traktującą o sprawach bieżącego funkcjonowania społeczeństwa, czyli o instytucjach ulegających stałym przeobrażeniom — „mechanizmem społecznym" albo „dynamiką". Oba terminy zaczerpnął od Comte'a, nadał im jednak inne znaczenie. Historiozofia wchodzi u Supińskiego w skład statyki, podczas gdy szereg zagadnień „[...] które leżą niejako poza obrębem praw przy-

[18] *Ibid.*, s. 154—155.
[19] *Ibid.*, s. 156.
[20] *Ibid.*, s. 158—160.
[21] Por. H. Becker i H. E. Barnes: *Rozwój myśli społecznej od wiedzy ludowej do socjologii*, Warszawa 1965, t. II, s. 186 oraz J. Szczepański: *Socjologia. ...*, *op. cit.*, s. 66.
[22] Por. *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815—1918*, pod red. A. Walickiego, Warszawa 1983, s. 133.
[23] J. Supiński: *Pisma*, t. II, *ed. cit.*, s. 12—13. Por także B. Skarga: *Narodziny pozytywizmu polskiego (1831—1864)*, *ed. cit.*, s. 271—272.

rodzonych", a więc problemy zarządzania, wymiaru sprawiedliwości, polityki podatkowej, stanowi przedmiot dynamiki.[23]

Supiński docenia wpływ takich czynników, na powstanie społeczeństwa, jak: impuls zewnętrzny (uczucie trwogi), czy też religia, w czym zbliża się do stanowiska wybitnego angielskiego przedstawiciela pozytywizmu H. T. Buckle'a [24], uważa jednak, że trwałą więź społeczną zrodziła dopiero wymiana towarowa. Umożliwiła ona człowiekowi wydobycie się ze stanu na wpół zwierzęcego stając się wraz z rodzącą się produkcją ostateczną przyczyną powstania społeczeństwa. W związku z tym Supiński polemizuje z tezą Adama Smitha, w myśl której skłonność do wymiany jest cechą wrodzoną człowiekowi, jego cechą naturalną. W jego pojęciu wymiana towarowa jest własnym tworem człowieka, „[...] płodem jego wiedzy" i stanowi jak gdyby pomost między zjawiskami charakterystycznymi dla świata przyrody a zjawiskami właściwymi dla świata ludzkiego. Dzięki wymianie handlowej — Supiński nawiązuje w tym miejscu do tezy fizjokraty A. R. J. Turgota [25] — narasta zasób ludzkiej wiedzy w wyniku kontaktu kultur, wzrasta też wydajność pracy ludzkiej. Wymiana handlowa jest więc ważnym narzędziem postępu we wszystkich dziedzinach życia. Za jej pośrednictwem powszechna siła rozkładu równoważy prawa jednostek do wszystkich dóbr będących dziełem przyrody i podporządkowuje je działaniu praw naturalnych rządzących społeczeństwem, czyli prawom statyki.[26]

W obu swych pracach Supiński wymienił siedem praw statyki, czyli „organizmu społecznego". Sześć pierwszych z nich to prawa pochodne od „praprawa" — prawa powszechnego ciążenia. Są to więc prawa drugiego rzędu, wspólne dla przyrody i społeczności ludzkiej. Siódme zaś — „prawo zasobu społecznego", najważniejsze w jego systemie teoretycznym, ma tę właściwość, że opierając się na poprzednich, nie dotyczy ogólnych zjawisk przyrody, lecz jest specyfiką świata ludzkiego.

Kategoria „zasobu społecznego" posiada centralny charakter w systemie społeczno-ekonomicznym Józefa Supińskiego. Jej zakres pojęciowy jest bardzo szeroki, obejmuje zarówno treści ekonomiczne, jak i socjologiczno-kulturowe. Nic też dziwnego, że Supiński powracał wielokrotnie do omówienia tej kategorii na kartach *Myśli ogólnej fizjologii wszechświata* i *Szkoły polskiej gospodarstwa społecznego*, podając szereg jej definicji.

Zasób społeczny to w rozumieniu Supińskiego „wyrób ludzkiej siły rzutu", w swej postaci substancjonalnej przejawia się więc jako „nagro-

---

[24] Buckle akcentował fakt, iż początki wszelkiej cywilizacji rozwijały się zawsze w krajach podzwrotnikowych i na obszarach tuż do tych krajów przyległych, gdzie zjawiska przyrody są najwspanialsze i najstraszniejsze, gdzie przyroda pod każdym względem jest dla człowieka najgroźniejsza. Patrz: H. T. Buckle: *Historia cywilizacji w Anglii*, t. I, Warszawa 1873, s. 62—63. Por także A. Krawczyk: *Henry Thomas o religii*, „Euhemer — Przegląd Religioznawczy", 1977, nr 2/104, s. 61.

[25] Według Turgota główną przyczyną immobilności umysłowej i towarzyszącego jej braku innowacji kulturowych stanowi izolacja. W historii ludzkości czynnikiem najbardziej dynamicznym jest kontakt kultur powodowany przez handel, migrację lub wojny. Turgot utrzymywał również, że ewolucja cywilizacji polega na kumulacji osiągnięć, tak że każdy postęp kultury zwiększa tempo rozwoju. Por. H. Becker i H. E. Barnes: *Rozwój myśli społecznej od wiedzy ludowej do socjologii*, *ed. cit.*, t. II, s. 68—70.

[26] J. Supiński: *Pisma*, t. I, s. 192—193.

madzona wiedza i praca". Jako „wyrób czysto ludzki" stanowi on — jak już wyżej wzmiankowano — naturalną więź łączącą poszczególne jednostki w „całość zbiorową", czyli w społeczeństwo, jest też tym pierwiastkiem, który wyróżnia społeczność ludzką w obrębie świata przyrody.[27]

W skład zasobu społecznego wchodzą zarówno dobra materialne przetworzone pracą ludzką, jak i wytwory ludzkiego ducha istniejące „[...] w myśli i pojęciu". Zasobem społecznym nie są więc dobra wolne występujące w przyrodzie ani też wytwory ludzkiego umysłu, spekulacje myślowe, nie służące potrzebom człowieka „[...] pojęcia powstałe poza rzeczywistym światem". Tylko zespolenie przyrody z ludzkim działaniem jest w stanie utworzyć „istność środkową" czyli nowy twór zawierający w swym jestestwie właściwości świata przyrody, a jednocześnie żyjący „życiem ludzkości" i będący warunkiem zachowania autonomii świata ludzkiego w „organiźmie powszechnym".[28]

Zasób społeczny posiada więc dwoistą naturę. Praca i wiedza są przy tym czynnikami wzajemnie się substytuującymi w różnych proporcjach. Rola tej ostatniej nie ogranicza się do zastępowania pracy. Wiedza jest bowiem również czynnikiem kreującym nowe potrzeby, których zaspokajanie wymaga konieczności wzrostu produkcji. Wiedza kieruje pracą człowieka, co stanowi specyfikę wszelkich jego wysiłków, wyróżniającą go spośród innych istot organicznych.[29]

Elementy konstytuujące zasób społeczny nie zachowują się identycznie w toku ich wykorzystywania. Zużyciu ulega zewnętrzna, materialna powłoka zasobu, podczas gdy wiedza i praca w nim zawarte nie giną, lecz są wykorzystywane przez następne pokolenia. Zjawisko to podobne jest do procesów zachodzących w przyrodzie, w której przekazywanie życia jednym istotom dokonuje się często drogą uśmiercania innych. Analogię odnaleźć można w świecie ludzkim, gdzie trwałą wartość mają czyny ludzkie, a nie ciało człowieka.[30]

Powstały dzięki twórczej sile rzutu jednostek zasób społeczny siła rozkładu zamienia z czasem, za pośrednictwem wymiany handlowej, na wytwór stanowiący własność ogółu. W ten sposób staje się on „zbiorem wartości społecznych", których narastanie umożliwia wzrost produkcji dóbr materialnych i upowszechnienie oświaty. Odróżnia to tę kategorię od pojęcia zapasu gromadzonego przez zwierzęta, czy też przez człowieka. Zapasy tworzone są zazwyczaj z dóbr, istniejących w przyrodzie darmo, z myślą o przetrwaniu w trudnych, odbiegających od normy warunkach; ich okres trwania jest krótki, po czym znikają one bez śladu. W przeciwieństwie do zapasów poszczególne elementy wiedzy ludzkiej wchodzące w skład zasobu społecznego dają się przechowywać na czas przekraczający długość życia ludzkiego, co upodabnia je do niezniszczalnych w swej istocie pierwiastków świata fizycznego.[31]

W stosunku do społeczeństwa ludzkiego zasób społeczny pełni rolę analogiczną co zasób przyrodniczy we wszechświecie. Ich rozmieszczenie

---

[27] *Ibid.*, s. 198.
[28] *Ibid.*, s. 195—196 i 198.
[29] *Ibid.*, s. 193—195.
[30] *Ibid.*, s. 197.
[31] *Ibid.*, t. II, s. 124—128 oraz 140.

zazwyczaj jest nierównomierne, co powoduje w jednym przypadku dysproporcje w rozwoju żywych organizmów, w drugim zaś rozwarstwienie ekonomiczne członków społeczeństwa. Różnice, jakie je dzielą, są jednak zasadnicze. Zasób przyrodniczy nie podlega prawom rozwoju, podczas gdy zasób społeczny powiększa się wysiłkiem rąk i umysłów kolejnych pokoleń. Oba służą organizmom zbiorowym, lecz ich zużycie produkcyjne bądź konsumpcyjne dokonuje się odmiennymi drogami. Zasób przyrodniczy nie zmienia swych właściwości uzytkowych, podczas gdy zasób społeczny ulegając oddziaływaniu człowieka ciągle zmienia formy zewnętrzne przyjmując niezliczone postaci w zależności od tego, jakie człowiek nadać mu zamierza. Powoduje to, że w jego dwoistej naturze i w spełnianych przez niego funkcjach potęgują się elementy duchowe, typowo ludzkie, a więc „[...] myśl, wiedza i praca kierowana wiedzą”.[32]

Kategoria zasobu społecznego jako zespołu wartości zarówno intelektualnej, jak i materialnej natury różni się — zdaniem J. Supińskiego — w sposób dość istotny od pojęcia wartości w tradycyjnym ujęciu ekonomistów anglo-francuskich. Wartość jako kategoria ekonomiczna jest bowiem określonym pojęciem oderwanym od stanu rozwoju społecznego, pojęciem pełniącym jedynię funkcję kwantytatywną w relacjach wymiennych, zasób społeczny zaś jest „rzeczą”, czyli występuje w formie zmaterializowanej, realnej, jest „jestestwem”, a nie pojęciem abstrakcyjnym.[33]

Od pojęcia zasobu społecznego należy — zdaniem Supińskiego — odróżnić również pojęcie kapitału. To ostatnie cechuje się brakiem precyzji i wieloznacznością. Kategoria zasobu społecznego obejmuje przy tym znacznie szerszy wachlarz pojęć aniżeli kapitał, chociaż w jej skład nie wchodzą właściwości świata przyrody, jak np. bogactwa naturalne. Supiński nie akceptuje więc definicji kapitału, którą operowała ekonomia liberalna uwzględniająca jedynie produkcyjny aspekt tej kategorii. Wskazuje on, że zasób społeczny obejmuje także te wszystkie dzieła cywilizacji (np. „malowidła, rzeźby, ogrody”), które służąc uprzyjemnieniu życia i kształceniu intelektu człowieka w społeczeństwach cechujących się wyższym stopniem oświaty i zamożności umożliwiają zarazem dalszy rozwój. Powstać one mogą jedynie tam, gdzie nagromadzony uprzednio zasób społeczny jest na tyle duży, iż pozwala część środków skierować na zaspokojenie potrzeb wyższego rzędu.[34]

Szeroki zakres wprowadzonej przez autora *Myśli ogólnej* kategorii zasobu społecznego zaważył na równie szeroko przez niego ujętym przedmiocie ekonomii politycznej jako nauki o społeczeństwie. Nic też dziwnego, że działający pod koniec XIX wieku w Austrii Ludwik Gumplowicz nazwał Józefa Supińskiego pierwszym socjologiem polskim.[35]

Z podobnym typem rozumowania spotykamy się tylko u amerykań-

---

[32] *Ibid.*, t. I, s. 201—202 oraz t. II, s. 155.

[33] *Ibid.*, t. II, s. 140.

[34] *Ibid.*, s. 144—146. Pojęcie kapitał — pisze Supiński — jest również nieadekwatne ze względu na dotychczasową tradycję polską. W języku polskim przełomu XVIII i XIX wieku słowo kapitalista oznaczało człowieka posiadającego zasoby pieniężne w kruszcach szlachetnych i wypożyczającego je na procent, z czasem zaczęło określać ludzi dokonujących operacji papierami wartościowymi. *Ibid.*, s. 156.

[35] Por. B. Skarga: *Narodziny pozytywizmu...*, *op. cit.*, s. 248.

skiego ekonomisty Henry Carey'a, który w swoim 3-tomowym dziele *Principles of Economy* (*Zasady ekonomii politycznej* — ukazały się w latach 1837—1840) rozróżniał świat przyrody istniejący darmo i świat ludzki, w którym decydujący jest moment pracy człowieka. W okresie pisania swych podstawowych prac teoretycznych Supiński nie znał jednak koncepcji Carey'a.[36]

Pojęcie zasobu społecznego jest więc oryginalnym pomysłem Supińskiego. Z uwagi jednak na dwoistą naturę tego pojęcia, na udział w nim wiedzy jako jednego z dwóch komponentów, kategoria zasobu społecznego gromadzonego przez kolejne pokolenia może być rozpatrywana jako wielowiekowy dorobek kultury. Pojęciem o podobnej treści operował już w końcu XVIII wieku przedstawiciel młodszego pokolenia encyklopedystów — A. N. de Condorcet.[37] Nie wydaje się jednak trafna próba B. Skargi, zaprezentowana w jej pracy *Narodziny pozytywizmu polskiego* (1831—1864), porównania roli zasobu społecznego w systemie teoretycznym J. Supińskiego z pojęciem kultury w filozofii Comte'a, obejmującej przede wszystkim wartości intelektualne i moralne. Powyższego toku rozumowania autorka nie podtrzymuje w późniejszym opracowaniu, zaś w monografii „Comte" wyraźnie podkreśla, że w filozofii Comte'a praca nigdy nie uzyskała wysokiej rangi, nie była dla niego celem, lecz tylko środkiem do celu, stąd też za naukę o społeczeństwie uznał on nie ekonomię polityczną, lecz socjologię.[38]

W koncepcji zasobu społecznego uwidacznia się natomiast wyraźne podobieństwo do rozumowania Saint-Simona i saint-simonistów. Saint-Simon — jak pisali jego uczniowie — analizując prawa rozwoju społeczeństw wymieniał trzy rodzaje działalności ludzkiej: uczucie, inteligencję i działalność materialną. W przeciwieństwie jednak do Augusta Comte'a, u którego uczucie zostało podporządkowane wiedzy, Saint-Simon umieszcza uczucie i wiedzę na jednej płaszczyźnie i oba poddaje industrii, działaniu.[39] Ta dominacja czynników ekonomicznych w życiu społecznym znalazła u Saint-Simona wyraz w wadze jaką przywiązywał on do nauki ekonomii politycznej w przyszłym ustroju industrialnym.[40]

Niewątpliwie koncepcja dwoistej natury zasobu społecznego zdradza wyraźne pokrewieństwo z ekonomią liberalną, zwłaszcza francuską, pierwszej połowy XIX wieku. Szczególnie wyraźny jest w tym względzie wpływ

---

[36] Por. M. Orłowski: *Poglądy ekonomiczne Józefa Supińskiego, op. cit.*, s. 32. W dodatku do II tomu *Szkoły polskiej gospodarstwa społecznego* Supiński pisze, że z pracą Careya (chodzi najprawdopodobniej o pracę *Harmonia interesów rolnika, przemysłowca i kupca*) zapoznał się w tłumaczeniu na język niemiecki już po rozpoczęciu druku tegoż tomu swego dzieła. Patrz: J. Supiński: *Pisma*, t. III, Lwów 1872, s. 335 i n.

[37] Por. A. N. Condorcet: *Szkic obrazu postępu ducha ludzkiego w dziejach*, [w:] *Filozofia francuskiego Oświecenia, op. cit.*, s. 306.

[38] Por. B. Skarga: *Narodziny pozytywizmu polskiego (1831—1864), op. cit.*, s. 288—289; B. Skarga: *Józef Supiński i jego filozofia „miary", op. cit.*, s. 654; Skarga: *Comte, op. cit.*, s. 34—35.

[39] Patrz: A. Bazard, B. P. Enfantin: *Doktryna Saint-Simona*, Warszawa 1961, s. 172.

[40] Por. Szczepański: *Socjologia..., op. cit.*, s. 39. Stanowisko Saint-Simona podzielał Henryk Kamieński, autor *Filozofii ekonomii materialnej ludzkiego społeczeństwa*. Por. Z. Szymański: *Przedmiot i rola ekonomii politycznej w systemie nauk w ujęciu Henryka Kamieńskiego i Józefa Supińskiego*, [w:] Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio H, Lublin 1979/1980, s. 216—217.

teorii produkcji J. B. Say'a. Proces produkcji pojmuje Say jako proces tworzenia użyteczności.[41] W przeciwieństwie jednak do Supińskiego traktującego zasób społeczny jako zapas „[...] wypracowanych użyteczności, bez względu czy te utkwiły w ciałach martwych, czy stały się potęgą myśli" [42], Say odróżnia użyteczność dóbr materialnych i niematerialnych. Jeszcze większa zbieżność myślowa występuje między koncepcją zasobu społecznego Supińskiego a wywodami Karola Dunoyera, „znakomitego fracuskiego ekonomisty" jak go określa autor *Szkoły polskiej*. Dunoyer, piszący w pierwszej połowie XIX wieku, zagorzały zwolennik liberealizmu i wolnej konkurencji, również za atrybut produkcyjności pracy uważał tworzenie użyteczności tkwiących zarówno w przedmiotach materialnych, jak i w dobrach niematerialnych. Odmiennie jednak aniżeli Say nie dokonywał on rozróżnienia między bogactwami materialnymi i niematerialnymi, które w jego pojęciu jako użyteczności tworzyły jedność.[43]

Na szerokie potraktowanie przez J. Supińskiego kategorii zasobu społecznego oddziałał też zapewne wpływ niemieckiej szkoły narodowej i historycznej w nauce ekonomii. W słabiej rozwiniętych gospodarczo Niemczech w rozważaniach ekonomistów na plan pierwszy wybijała się problematyka narodowych zdolności wytwórczych. Ponieważ Niemcy w pierwszej połowie XIX wieku stały również na niższym poziomie w dziedzinie nauk przyrodniczych i technicznych, pojęcie bogactwa i kapitału rozszerzano na całość dorobku intelektualnego traktując go jako kapitał niematerialny, duchowy. Analogicznie szerzej też ujmowano pojęcie pracy produkcyjnej.

Z takim kierunkiem rozumowania spotykamy się już u Adama H. Müllera, przedstawiciela romantyzmu w naukach społecznych. Do bogactwa państwa zaliczał on oprócz dóbr materialnych, kulturę i cywilizację oraz siły i zdolności obywateli. Obok znanych od czasów Smitha trzech czynników produkcji Müller wyróżniał jeszcze czynnik czwarty — kapitał duchowy. Traktował go przy tym za najważniejszy, jako decydujący o produkcyjności pracy.[44]

Pewne podobieństwo istnieje też między zasobem społecznym J. Supińskiego a pojęciem sił wytwórczych Fryderyka Lista, głównego przedstawiciela szkoły narodowej. Do pojęcia sił wytwórczych List włącza, poza przemysłem jako elementem najważniejszym, także czynniki jakościowe, takie jak: ustrój parlamentarny, stan moralności i kultury, a nawet wolność sumienia i prasy, sądy przysięgłych, jawność sądownictwa, kontrolę nad administracją itd. Całą tę koncepcję przeciwstawia substancjalnemu pojęciu bogactwa Adama Smitha.[45]

---

[41] Patrz: J. B. Say: *Traktat o ekonomii politycznej czyli prosty wykład sposobu, w jaki się tworzą, rozdzielają i spożywają bogactwa*, Warszawa 1960, s. 83—88. Również epigon szkoły klasycznej, ekonomista angielski J. S. Mill, w ślad za Say'em, traktował produkcję jako tworzenie użyteczności. Patrz: J. S. Mill: *Zasady ekonomii politycznej i niektóre jej zastosowania do filozofii społecznej*, t. I, Warszawa 1965, s. 81—83.

[42] J. Supiński: *Pisma*, t. II, s. 140.

[43] Por. K. Gide i K. Rist: *Historia doktryn ekonomicznych od fizjokratów do czasów najnowszych*, t. II, *op. cit.*, s. 36—37.

[44] Por. E. Taylor: *Historia rozwoju ekonomiki*, t. I, Poznań 1957, s. 207.

[45] *Ibid.*, s. 213.

W zakresie pojęcia zasobu społecznego i szerokiego ujmowania przedmiotu ekonomii politycznej istnieją też filiacje myślowe między Supińskim a koncepcjami starszej szkoły historycznej w Niemczech. Wskazuje na to wyraźnie treść końcowych fragmentów *Myśli ogólnej fizjologii wszechświata* (dopisek 22), gdzie Supiński akcentuje fakt rozwoju piśmiennictwa ekonomicznego w Niemczech po r. 1848.[46] Na podkreślenie zasługuje zwłaszcza związek między myślą Supińskiego a poglądami B. Hildebranda. U Hildebranda wyraźnie występuje teza o integralnym charakterze życia społeczno-gospodarczego i o konieczności traktowania ekonomii politycznej jako części ogólnej nauki o kulturze, uwzględniającej momenty etyczne.[47]

Zasób społeczny — centralna kategoria systemu teoretycznego Józefa Supińskiego jest głównym wątkiem, szkieletem jego teorii rozwoju społeczno-ekonomicznego. Przez pryzmat sposobów powiększania zasobu społecznego rozpatruje on zagadnienia etyki, zasady budowy „organizmu społecznego”, czyli prawa „statyki” oraz drogi postępu społecznego. Obserwacja działania siły rzutu i rozkładu w przeszłości i na tym tle narastanie zasobu społecznego stały się też kanwą jego rozważań historiozoficznych.

Powstanie i kształtowanie się wartości etycznych, moralnych wiązał Supiński z działaniem siły rozkładu, będącej wytworem społecznego współżycia ludzi. Podobnie jak encyklopedyści francuscy (Helwecjusz i Holbach), a przede wszystkim wybitny etyk czasów Rewolucji i Cesarstwa K. Volney [48], zasady moralne postępowania człowieka tworzył wychodząc z jego biologicznej konstytucji. Samo życie uznał więc za cel istnienia człowieka [49], różniąc się w tym od postawy współczesnych mu filozofów narodowych (Libelt, Cieszkowski, Trentowski). Odmiennie też aniżeli oni stał na gruncie relatywizmu etycznego. Supiński podkreślał, że postępowaniem człowieka rządzą prawa odzwierciedlające właściwe danemu okresowi historycznemu punkty widzenia i człowiek „[...] wyjść nie może poza okres który go wydał i w którym żyje”.[50]

Etyka Supińskiego rozpatrywała więc problemy moralne w granicach życia ludzkiego, w powiązaniu z ziemskimi warunkami egzystencji człowieka. Podobnie jak wielki myśliciel starożytności Arystoteles, autor *Myśli ogólnej* wysuwał postulat aktywizmu życiowego jako jedyną drogę samodoskonalenia człowieka. Do głównych obowiązków człowieka zaliczał naukę i pracę. Zgodnie z duchem Oświecenia cenił takie cechy charakteru, jak prawość, pracowitość, oszczędność, wstrzemięźliwość, schludność,

---

[46] J. Supiński: *Pisma*, t. I, s. 386.

[47] Por. E. Taylor: *Historia rozwoju ekonomiki*, t. I, *op. cit.*, s. 217—218.

[48] W wydanym w 1793 r. katechizmie moralnym Volney podkreślał, że moralność, którą zamierza wyłożyć, to nauka fizyczna i geometryczna podległa regułom i obliczeniom, tak jak inne nauki ścisłe. We wcześniejszej zaś pracy poświęconej historiozofii (*Ruiny, czyli rozważania nad przemianami państw*) określał moralność jako naukę fizykalną złożoną z elementów, z których składa się organizm człowieka. Por. M. Ossowska: *Moralność mieszczańska*, Wrocław 1985, s. 286.

[49] „Przeznaczeniem moim — pisał J. Supiński — być zatem musi: istnieć dla siebie w zawisłości od wszystkiego; istnieć chwilę tylko, a trwać jeszcze poza tą chwilą; — dbać o siebie na korzyść całości; — służąc całości, służyć sobie”. Patrz: J. Supiński: *Pisma*, t. I, s. 98.

[50] *Ibid.*, s. 253 oraz t. III, s. 303.

rzetelność, potępiał zaś próżniactwo, marnotrawstwo, egoizm.[51] Była to etyka nawiązująca wyraźnie do postulatów Beniamina Franklina — etyka wyrażająca interesy mieszczaństwa, w warunkach polskich ogólnie rzecz biorąc warstw średnich zmierzających do podźwignięcia ekonomicznego kraju.

Z podanej przez Supińskiego definicji zasobu społecznego jako wytworu ludzkiej siły rzutu — nagromadzonej wiedzy i pracy wynikają określone konsekwencje w zakresie stosunków własnościowych. Problemu tego dotyczy pierwsze prawo statyki, czyli „organizmu społecznego" stwierdzające, że wszystko to co stanowi materię wraz z jej właściwościami jako część „istnienia powszechnego" nie może być niczyją własnością, gdyż dane jest darmo. Własnością indywidualną czyli prywatną mogą stać się jedynie produkty ludzkiego trudu. W produktach tych zawarta jest bowiem zarówno materia, jak i element ludzki będący pozostałością jego pracy i wiedzy. Dobra przyrody istniejące darmo, pozostając własnością wszystkich pokoleń nie mogą stać się własnością indywidualną.[52] Supiński zdecydowanie występuje przeciwko doktrynom komunistycznym głoszącym hasła wspólnej własności. W jego przekonaniu postulat zrównania ludzi w zakresie dostępu do dóbr materialnych jest propozycją utopijną, równie niemożliwą do realizacji jak niemożliwą jest rzeczą wygładzenie nierówności na powierzchni ziemi. Na przeszkodzie temu stoją prawa wszechświata, prawa fizykalne, których odbiciem w społeczności ludzkiej są naturalne różnice między poszczególnymi osobnikami pod względem umysłowości, talentu czy dyspozycji. Wzrost poczucia sprawiedliwości w stosunkach społecznych może realizować się nie poprzez zasadę wspólnej własności, lecz drogą powiększania się zasobu społecznego.[53] Własność prywatna, definiowana przez Supińskiego jako „wrodzona własność", traktowana jest przez niego, zapewne pod wpływem filozofa francuskiego przełomu XVIII i XIX wieku — przedstawiciela grupy „ideologów" Destutt de Tracy, jako integralna część natury człowieka, a więc za prawo świata ludzkiego wypływające z ogólnych praw przyrody. Własność prywatna stanowi więc w rozumieniu Supińskiego podstawowy element życia gospodarczego. Jednocześnie z inspiracji twórcy podstaw liberalizmu Johna Locke'a [54] i w imię aktywizmu życiowego człowieka, Supiński przeciwstawił się biernemu używaniu własności, bez osobistego do niej wkładu właściciela.

Supiński dostrzega związek między postępem technicznym dokonującym się dzięki zasobowi społecznemu, a procesem doskonalenia się stosunków społecznych. Konstatuje wzrastający na przestrzeni dziejów ludzkości stopień substytucji pracy ludzkiej „przyrodzoną pracą", czyli nowymi doskonalszymi narzędziami pracy oraz energią tkwiącą w przyrodzie, jako jednymi z wielu postaci zasobu społecznego. Podkreśla, powołując się na autorytet Arystotelesa, iż w efekcie mechanizacji proce-

[51] Krytykując marnotrawstwo części zamożnego społeczeństwa Supiński wskazywał, że prowadzi ono nie tylko do zubożenia posiadaczy, lecz również pomniejsza możliwości akumulacji bogactwa całego kraju. W ślad za Franklinem zwracał uwagę jak trudno jest biednemu człowiekowi postępować uczciwie. *Ibid.*, s. 149.

[52] *Ibid.*, s. 161—163 oraz t. II, s. 48.

[53] *Ibid.*, t. I, s. 308—309 oraz 326.

[54] Por. J. Baszkiewicz, F. Ryszka: *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1970, s. 235 i 239.

sów produkcji następuje zniesienie różnych form zniewolenia, „zwierzęcości” jak to określa, w stosunkach społecznych. Pisze więc, że podczas gdy w Europie Zachodniej "[...] machina wyręcza ręce ludzkie”, w Polsce „[...] niemal wszędzie jeszcze ręka zastępuje machinę”.[55]

Podobnie jak większość ówczesnych ekonomistów Supiński jest entuzjastą postępu technicznego. Postęp techniczny dokonujący się poprzez badania naukowe, odkrycia i wynalazki zmienia strukturę rzeczową zasobu społecznego. Wchodzące w jego skład nowoczesne środki transportu, przede wszystkim koleje żelazne, umożliwiają kontakty gospodarcze między odległymi nieraz krajami i ludami służąc pogłębieniu lokalnego i międzynarodowego podziału pracy. W ten sposób dokonujący się dzięki zasobowi społecznemu podział pracy spełnia ważną rolę więzi społecznej zapewniając obustronne korzyści ludziom wykonującym różne czynności zawodowe, wiążąc z sobą poszczególne regiony, a nawet kraje.[56] Występujące u J. Supińskiego, podobnie jak i u H. Kamieńskiego[57], wątki postępu industrialno-cywilizacyjnego, powstałe na podłożu obserwacji i zafascynowania się szybkim tempem przeobrażeń techniki wytwarzania i rozwoju środków komunikacji, to wątki prepozytywistyczne.

Podział pracy i postęp techniczny są wyrazem działania prawa „podziału przyrodzonej i ludzkiej pracy” — trzeciego prawa „statyki” wywodzącego się z prawa „rozmaitości powszechnej”, a więc następstwem zróżnicowania warunków naturalnych, w których żyje człowiek. Warunki te kształtują obyczaje i inne formy współżycia między ludźmi (Supiński nawiązuje w tym przypadku do rozumowania Monteskiusza i innych myślicieli XVIII wieku), winny też wpływać na treść uchwalanych ustaw.[58]

Podział pracy i mechanizacja procesów wytwórczych są też, według Supińskiego, narzędziem walki człowieka przeciwko czwartemu prawu wspólnemu dla przyrody i społeczności ludzkiej, prawu „ograniczoności”, zaczerpniętemu od Malthusa. Stwierdzało ono, że stworzony przez Boga świat „stanął cały i wykończony”, wobec czego wszystko, co istnieje w przyrodzie jest zbiorem ograniczonym zarówno w aspekcie ilościowym, jak i z uwagi na miejsce i okres trwania. W naturalistycznym systemie J. Supińskiego działanie prawa ograniczoności zakłada granice „mnożliwości”, czyli powiększania się istot organicznych. Zachwiana równowaga między ilością środków pożywienia a ilością żywych organizmów zostaje przywrócona poprzez śmierć jednych służących za pokarm drugich. W przyrodzie panuje więc prawo walki o byt, prawo, „wyścigów powszechnych” — piąte z kolei prawo „statyki” J. Supińskiego.[59]

Prawo „wyścigów powszechnych” występuje także w świecie ludzkim, gdzie w miarę kurczenia się możliwości zaspokajania potrzeb drogą ekstensywnego zawłaszczania przyrody pojawiły się „wewnętrzne wyścigi”, czyli walka o byt w obrębie społeczności ludzkiej. Te dwie postaci walki o byt początkowo współistniały z sobą, stąd sposoby i środki, jakimi posługiwano się w „wewnętrznych wyścigach” nie różnią się zbytnio od

---

55 J. Supiński: *Pisma*, t. II, s. 230—231.

56 *Ibid.*, s. 241—243.

57 Patrz: H. Kamieński: *Filozofia ekonomii materialnej ludzkiego społeczeństwa z dodaniem mniejszych pism filozoficznych*, Warszawa 1959, s. 54—55.

58 J. Supiński: *Pisma*, t. I, s. 163—164 oraz t. II, s. 59—63 i 65.

59 Supiński: *Pisma*, t. I, *op. cit.*, s. 168—169 oraz t. III, s. 28—29.

metod stosowanych w walce ze światem zewnętrznym, czyli przyrodą. Ewidentnym tego przykładem są dzieje starożytne, a zwłaszcza starożytnego Rzymu, a w XIX wieku fizyczne tępienie Indian i niewolnictwo Murzynów na kontynencie amerykańskim.[60]

U Supińskiego wyraźnie występuje więc myśl, że na wyższych szczeblach rozwoju społeczeństwa ludzkiego narastający dzięki wiedzy i pracy zasób społeczny pozwala zastąpić eksploatację jednych grup, czy klas ludności przez drugie, pokojową współpracą na polu ekonomicznym. Akceptował on co prawda tezę Malthusa, że w dotychczasowych dziejach ludzkości wojny, czyli „wyścigi powszechne" oraz klęski żywiołowe hamowały nadmierny wzrost ludności, tym niemniej jako wyznawca filozofii Oświecenia był przekonany, że w miarę podnoszenia się poziomu cywilizacyjnego czynnikiem regulacji liczby ludności stanie się „oświata i moralność", a postępujący dzięki zasobowi społecznemu wzrost wydajności pracy i umiarkowana, oględna konsumpcja zapewnią odpowiednie zwiększenie podaży żywności, osłabiając działanie prawa ograniczoności.[61]

W przekonaniu Józefa Supińskiego powiększający się wysiłkiem rąk i umysłów zasób społeczny pozwoli także w przyszłości złagodzić konflikty między grupami ludności, wstrząsy i rewolucje społeczne zastąpić ewolucyjną drogą rozwoju. Myśl tę formułował prawdopodobnie pod wpływem saint-simonistów (Bazarda i Enfantina), głoszących tezę iż dokonujący się postęp ludzkości polega na zanikaniu antagonizmu i wzrostu znaczenia czynnika asocjacji.[62]

Ten ważny w aspekcie całościowych rozważań problem podjął Supiński w obu swych pracach sprowadzając go do działania prawa „równowagi praw i obowiązków", będącego szczególną postacią występującego w całej przyrodzie prawa „równowagi między stanem czynnym i biernym". To ostatnie z sześciu praw wspólnych dla przyrody i społeczności ludzkiej, bezpośrednio poprzedzające prawo zasobu społecznego, jest znamieniem harmonii istniejącej w mechanizmie wszechświata, w rodzinie istot organicznych wyraża dążenie do zrównoważenia przeciwstawnych sił życia i śmierci. W odniesieniu do społeczności ludzkiej prawo to jest podstawą ładu społecznego rozumianego jako prawo jednostek do wolności i aktywnej działalności przy jednoczesnym wypełnianiu ciążących na nich obowiązków.[63]

Zdaniem Supińskiego właściwe funkcjonowanie prawa „równowagi praw i obowiązków" opartego na prawie przyrodniczym wymaga *implicite* istnienia takiego systemu politycznego i takiej struktury społecznej, które pozwoliłyby z jednej strony na uniknięcie anarchii (przykładem czego było *liberum veto* w Polsce przedrozbiorowej), z drugiej zaś despotycznej formy rządów. System taki możliwy jest do realizacji jedynie w przypadku ścisłego powiązania praw ustanowionych, czyli praw „mechanizmu społecznego" („dynamiki") z prawami fizykalnymi — prawami „organizmu społecznego". Słuszności tej tezy dowiodły — w jego przekonaniu — wysiłki podejmowane przez różne organa ciał przedstawicielskich na przestrzeni dziejów ludzkości, zakończone niepowodzeniem ze względu

[60] *Ibid.*, t. I, s. 170—173.
[61] *Ibid.*, s. 169.
[62] A. Bazard, B. P. Enfantin: *Doktryna Saint-Simona,* Warszawa 1961, s. 173—174.
[63] J. Supiński: *Pisma,* t. I, s. 174—177.

na ich jednostronny charakter, jak i pozytywne przemiany, jakie nastąpiły na przestrzeni ostatniego półwiecza (tzn. od Rewolucji Francuskiej) w stanie struktury i stosunków społecznych w Anglii, Francji i Niemczech. Te ostatnie dokonały się w wyniku obalenia poprzednich ustaw i przepisów prawnych wieńczących feudalny system stosunków produkcji i hierarchii stanowej i wprowadzenia w życie „nowych ustaw i stosunków" odzwierciedlających zwycięstwo „praw przyrodzonych", czyli praw „organizmu społecznego" (statyki).[64]

U Supińskiego występuje więc naturalistyczna koncepcja władzy. Z tych względów wskazuje on na jednostronny charakter klasyfikacji ustrojów politycznych Karola Monteskiusza (w ocenie tej wyraźnie nawiązuje on do Comte'a [65]), chociaż zdaje sobie sprawę z wielkości i doniosłości teoretycznej tej koncepcji. Autor *Szkoły polskiej gospodarstwa społecznego* usiłuje więc uzupełnić i zmodyfikować pomysły Monteskiusza. Analogicznie do trzech form ustroju państwowego myśliciela francuskiego: republika, monarchia konstytucyjna i system samowładztwa, czyli despotyzm, których podstawą miały być odpowiednio takie cechy wolicjonalne, jak: cnota, honor i bojaźń, wymienia trzy czynniki umożliwiające, jego zdaniem, zachowanie specyfiki świata ludzkiego w obrębie świata przyrody: pracę, wiedzę i zasób społeczny. Wiedza jest odpowiednikiem „cnoty" u Monteskiusza, gdyż w ujęciu pozytywistycznym takie pojęcia, jak cnota, prawda i rozum są tożsame. Pojęcie zasób społeczny daje się zestawić z „honorem", trzeci zaś czynnik „praca", której wykonywaniem obarczony został lud — najliczniejsza, a zarazem najmniej wykształcona część narodu daje się porównać do „bojaźni" — cechy nieodłącznej z despotyczną formą rządów.[66]

Zestawienie tych porównań uwidacznia tak charakterystyczny dla Supińskiego ideał harmonii, chęć uniknięcia skrajnych rozwiązań. Stąd nieprzypadkowo pojęcie „zasobu społecznego" łączy się z taką cechą jak „honor" — właściwą monarchii konstytucyjnej. Z wypowiedzi tej wyłania się też ideał przyszłego ustroju politycznego. Supiński zdecydowanie potępia despotyczną formę rządów — monarchię absolutną. Opowiada się za systemem konstytucyjnym gwarantującym swobodę i prawa obywatelskie, a równocześnie dającym rękojmię uniknięcia wstrząsów i rewolucji społecznych. Te dwa warunki w sposób optymalny spełniała monarchia konstytucyjna (prawdopodobnie obserwacja wydarzeń we Francji od końca XVIII wieku do zamachu stanu Napoleona III nasunęła Supińskiemu myśl, że ustrój republikański nie gwarantuje stabilizacji politycznej).

Supiński jest pełen ufności w możliwości bezkonfliktowego rozwoju społeczeństwa w przyszłości. Z jego wypowiedzi przebija przekonanie, że narastający „zasób społeczny", czyli przyspieszone tempo rozwoju gospodarczego oraz uzyskiwane przez ludność swobody polityczne zapewnią w przyszłości harmonijny postęp społeczny. Do takiego optymizmu upoważniała Supińskiego również jego wizja historiozoficzna.

Teoria rozwoju społeczno-gospodarczego Józefa Supińskiego, ze względ-

---

64 *Ibid.*, t. III, s. 295—296.

65 Comte doceniając wielkość myśli Monteskiusza zarzucał mu niemożność wyjścia poza sferę abstrakcji i metafizyki. Por. Skarga: *Comte, op. cit.*, s. 72.

66 J. Supiński: *Pisma*, t. III, s. 322—323.

du na centralną rolę, jaką odgrywała w niej kategoria zasobu społecznego, obejmuje zarówno filozofię przyrody, jak i filozofię historii. W swej filozofii przyrody Supiński zmierzał do ukazania elementów konstytuujących zasób społeczny, filozofia historii miała z kolei przedstawić jak tworzył się i narastał tenże zasób społeczny w przeszłości i jak oddziaływał na oblicze poszczególnych epok i narodów.

Koncepcje historiozoficzne Józefa Supińskiego — dowód jego wielkiej erudycji, gruntownej znajomości dzieł historiografii europejskiej i polskiej [67], powstały z inspirującego wpływu filozofii Oświecenia oraz filozofii historii Saint-Simona i Comte'a. Jak wspomniani myśliciele, w przeciwieństwie do idealistycznej filozofii niemieckiej, Supiński traktuje zjawiska przyrodnicze i społeczne w sposób integralny. Dostrzega więc istnienie praw rozwoju historycznego społeczeństwa, wzorowanych na prawach przyrody.

Historiozofia Supińskiego zawierała wyraźne cechy dialektyki. Dzieje ludzkości ukazane zostały przez niego jako odwieczna walka między przeciwstawnymi tendencjami uosobionymi przez dwie siły: siłę rzutu i siłę rozkładu. Walka ta prowadzi ostatecznie do zwycięstwa siły uspołeczniającej. W takim spojrzeniu na przebieg procesu historycznego daje się zauważyć zbieżność koncepcji Supińskiego z założeniami H. T. Buckle'a.[68] Autor *Myśli ogólnej*, zapewne pod wpływem Saint-Simona i saint-simonistów, zwraca uwagę, że dokonujące się powoli i zazwyczaj w sposób niedostrzeżony przemiany w stosunkach społecznych niekiedy zostają gwałtownie przyspieszone, w wyniku czego ludzkość zmienia kierunek swego rozwoju. Te radykalne zmiany są — w jego ujęciu — odpowiednikami pojawienia się komet, potopów i trzęsień ziemi w świecie przyrody Rozwijając tę myśl Supiński pisze, że w czasach starożytnych rolę odpowiednika komety w przestrzeni kosmicznej spełniło w życiu społecznym chrześcijaństwo, zjawiskiem uosabiającym potop były wędrówki ludów, zaś prawdziwym trzęsieniem ziemi był upadek państwa rzymskiego.[69]

Podobnie jak Saint-Simon, Supiński doszukuje się sił motorycznych procesu historycznego zarówno w czynnikach materialnych (eksponując pod wpływem Turgota szczególną rolę w tym względzie wymiany handlowej), jak i intelektualnych (wiedzy ludzkiej). Takie stanowisko wynikało logicznie z dwoistej natury zasobu społecznego.[70]

Wpływ Saint-Simona uwidacznia się także w sposobie periodyzacji dziejów społeczeństwa przez Supińskiego. W systemie Saint-Simona pe-

---

[67] Lektura prac Józefa Supińskiego wskazuje, iż przedmiotem jego studiów były prace historyczne Woltera, historyka angielskiego Gibbona i innych myślicieli Oświecenia, historyków francuskich okresu romantyzmu J. Micheleta, Guizota, a także piszącego po francusku S. Sismondiego oraz dzieł historiografii niemieckiej i polskiej.

[68] Patrz: B u c k l e: *Historia cywilizacji...*, *op. cit.*, t. I, s. 3 oraz 5—6. Już współcześni Supińskiemu porównywali jego koncepcję historii z koncepcją Buckle'a podkreślając, że obaj autorzy kładli nacisk na działanie w dziejach sił natury. Por. B. S k a r g a: *Narodziny pozytywizmu...*, s. 397.

[69] J. S u p i ń s k i: *Pisma*, t. I, s. 260—261. Por. także B a z a r d, E n f a n t i n: *Doktryna Saint-Simona*, *op. cit.*, s. 133—136.

[70] W przekonaniu Saint-Simona do powstania i rozwoju nowego porządku — systemu przemysłowego przyczyniły się działające w historycznym rozwoju Europy dwojakiego rodzaju siły: materialne siły własności i produkcji oraz intelektualne siły nauki, odkrywające prawa rządzące światem. Por. S z c z e p a ń s k i: *Socjologia...*, *op. cit.*, s. 38.

riodyzacja ma wyraźne cechy „biologiczne", co — w jego przekonaniu było jednym z możliwych sposobów unaukowienia historii. Analogicznie jak w procesie kształtowania się organizmu ludzkiego wyróżniał on w dziejach społeczeństwa cztery okresy: dzieciństwo, młodość, wiek męski, starość.[71]

Ten biologiczny punkt widzenia cechuje wyraźnie periodyzację Supińskiego. Wyróżnia on również cztery główne okresy w dziejach ludzkości odpowiadające podstawowym etapom życia człowieka: pierwszy, starożytny, w którym dominowała siła rzutu; drugi, chrześcijański, w którym siła rozkładu zaczynała zdobywać miejsce równorzędne; trzeci nowożytny, charakteryzujący się gwałtownym ścieraniem się obu sił i wreszcie czwarty, przynoszący zwycięstwo sile rozkładu, okres szybkiego narastania zasobu społecznego. Z kryterium biologicznym nie spotykamy się natomiast w periodyzacji Comte'a, gdzie podstawą podziału dziejów ludzkości na trzy epoki: teologiczną, metafizyczną i pozytywną (analogicznie do trzech faz rozwoju umysłu ludzkiego) stały się czynniki natury intelektualnej.[72] Mimo tych różnic Supiński przedstawiając kolejne epoki rozwoju ludzkości nadawał im wiele cech zaczerpniętych od twórcy pozytywizmu.

Analiza przedstawionych kryteriów podziału dziejów ludzkości na poszczególne epoki dowodzi, że u Supińskiego mamy do czynienia z typową periodyzacją kierunkową. W dziejach ludzkości dokonuje się stały postęp, realizujący się niezależnie od konkretnego przebiegu faktów historycznych, którego najpełniejszym przejawem jest narastający zasób społeczny — gwarancja stworzenia ustroju realizującego ład społeczny. Rozumowanie to nawiązując do historiografii Oświecenia zawiera więc elementy teleologizmu, nieobce również Henrykowi Kamieńskiemu, piszącemu w latach 40. XIX wieku.[73]

W dokonującym się postępie ludzkości określona rola przypada wybitnym jednostkom. Supiński, pozostając w tej kwestii pod wpływem oddziaływania Comte'a uważał, że trwały wkład do historii jednostka (tzn. władca albo myśliciel — filozof) może wnieść tylko wówczas, kiedy jej działanie uosabia istniejącą w przyrodzie powszechną siłę rozkładu. Możliwe jest to dopiero na określonym szczeblu rozwoju społecznego, kiedy dostateczne rozmiary osiągnął już zasób społeczny i odpowiedniego charakteru nabrały więzi międzyludzkie. Taką rolę spełnili w Europie Zachodniej wielcy filozofowie wieku XVIII, propagatorzy kultury Oświecenia „[...] przez których usta przemawiała ludzkość cała", a w słabiej zaawansowanych cywilizacyjnie krajach środkowo- i wschodnioeuropej-

---

[71] Por. J. Trybusiewicz: *Wstęp* [do:] *Claude-Henri de Saint-Simon, Pisma wybrane,* t. I, Warszawa 1968, s. 55—56 oraz E. Lipiński: *Historia powszechnej myśli ekonomicznej do roku 1870,* Warszawa 1968, s. 436.

[72] Patrz: A. Comte: *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej. Rozprawa o całokształcie pozytywizmu,* Warszawa 1973, s. 4 oraz 5 do 22.

[73] W ujęciu Kamieńskiego proces rozwoju społeczeństwa prowadzi do ciągłego doskonalenia się form materialnych i społecznych, co jest wyrazem rozwoju wolności człowieka w jej najważniejszym aspekcie rozumianym jako „[...] wyswobodzenie ducha spod przemocy materii [...]". Patrz: Kamieński: *Filozofia ekonomii materialnej ludzkiego społeczeństwa z dodaniem mniejszych pism filozoficznych, op. cit.,* s. 63.

skich wybitni monarchowie: król pruski Fryderyk Wilhelm I i car Rosji Piotr I.[74]

W tworzonej przez Supińskiego wizji historiozoficznej zasób społeczny jest więc czynnikiem rozstrzygającym o procesach rozwoju ludzkości. Decyduje on o postępie społecznym, stwarza najmocniejsze więzi, dzięki którym społeczeństwo przestaje być zbiorem poszczególnych jednostek, staje się natomiast całością zorganizowaną.

W pierwszym okresie dziejów ludzkości obejmującym czasy starożytne, kiedy zasób społeczny był jeszcze niewielki, dominowała siła rzutu. Jej działaniu przypisuje Supiński rozpad wspólnoty rodowej, podział świata starożytnego na dwa odrębne kręgi cywilizacyjne: Wschód (Egipt, Indie) i Zachód (Grecja i Rzym), rozprzężenie a następnie upadek Grecji, mimo uprzednio zwycięskich wojen z Persami.[75] Dzieje Rzymu, państwa zmilitaryzowanego, pogadzającego nauką, pracą i wszelką wytwórczością i jego zwycięska rywalizacja z Kartaginą, poważnym ośrodkiem gospodarki i kultury w starożytności, to jeszcze jeden dowód przewagi siły rzutu nad budzącą się dopiero siłą rozkładu.[76]

Dopiero pojawienie się chrześcijaństwa dało trwały bodziec do wzrostu znaczenia siły rozkładu, której dominacja jest niezbędnym warunkiem ukształtowania się bardziej humanitarnych stosunków międzyludzkich. Powstanie religii chrześcijańskiej zapoczątkowało nową epokę w dziejach ludzkości. Chrześcijaństwo dokonało nobilitacji pracy, w pełni akceptując jednocześnie potęgę wiedzy [77], zrównało też wszystkich ludzi w obliczu Boga. Tym samym religia chrześcijańska ułatwiła dalszy rozwój społecznych sił rozkładu, mimo że upadek państwa rzymskiego, do czego ona pośrednio w dużej mierze się przyczyniła, oznaczał na przeciąg kilku stuleci regres w historii społeczności ludzkiej.[78]

Charakterystyka drugiego okresu w dziejach ludzkości, epoki średniowiecza, odbiega od wyraźnie negatywnej oceny pozostawionej w spadku przez filozofię XVIII wieku. Supiński zauważa więc, że jeśli w pierwszych wiekach średniowiecza zdecydowanie przeważała siła rzutu (prze-

---

[74] J. Supiński: *Pisma*, t. I, s. 298—299 oraz 301—302.

[75] *Ibid.*, s. 225—227 oraz 232—237.

[76] *Ibid.*, s. 242—245. Istnieją wyraźne punkty zbieżne między ujęciem przez Supińskiego dziejów Rzymu po II wojnie punickiej, a charakterystyką fazy łupieżczej — pierwszej z trzech epok na jakie dzieli się historia ludzkości w teorii rozwoju społecznego twórcy instytucjonalizmu Thorsteina Veblena. Veblen podkreśla, że w fazie łupieżczej, która powstała w wyniku rozkładu wspólnoty rodowej i wyodrębnienia się własności prywatnej, praca fizyczna, produkcyjna jest w pogardzie. W związku z tym pozbawianie życia, zabijanie groźnych przeciwników — ludzi lub zwierząt jest czynem w najwyższym stopniu zaszczytnym i godnym człowieka honoru. Patrz: T. B. Veblen: *Teoria klasy próżniaczej*, Warszawa 1971, s. 17—19. Zbieżność poglądów Supińskiego i Veblena tłumaczyć można inspirującym wpływem historiozofii Saint-Simona i Augusta Comte'a. Por. A. Bazard, B. P. Enfantin: *Doktryna Saint-Simona, op. cit.*, s. 153 oraz B. Skarga: *Comte, op. cit.*, s. 75.

[77] J. Supiński: *Pisma*, t. I, s. 267.

[78] *Ibid.*, s. 268—269. Supiński, podobnie jak E. Gibbon, angielski historyk z czasów Oświecenia, wiąże więc upadek Cesarstwa Zachodnio-Rzymskiego między innymi z rozpowszechnieniem się chrześcijaństwa. W przeciwieństwie do E. Gibbona, wskazująceog na destrukcyjny wpływ nowej religii na postawę patriotyczną obywateli Cesarstwa, u Supińskiego nie jest to ocena negatywna. Sam fakt upadku Imperium Rzymskiego — państwa opartego na sile rzutu, a więc na grabieży i wyzysku, jest bowiem traktowany przez niego ambiwalentnie.

jawem tej przewagi były: chaos, anarchia i bezustanne wojny), to sytuacja zmieniła się po wyprawach krzyżowych, kiedy coraz bardziej do głosu zaczęła dochodzić siła rozkładu. Wzrosła wówczas rola miast, wzrastało też ich bogactwo dzięki nakładom wiedzy i pracy. Od końca średniowiecza w Europie Zachodniej zasób społeczny narastał w przyspieszonym tempie, by po upływie czterech wieków przeobrazić „[...] wszystkie państwa, ludy i ich rządy".[79] W tej pozytywnej ocenie średniowiecza Supiński kontynuuje linię rozumowania zapoczątkowaną przez fizjokratę A. R. J. Turgota[80], a podjętą następnie przez Condorceta, Saint-Simona i Comte'a.[81]

Charakterystyka trzeciej epoki w periodyzacji Józefa Supińskiego, obejmującej trzy kolejne stulecia: XV, XVI, XVII, odzwierciedla wyraźny wpływ koncepcji Saint-Simona i Comte'a. Jest to okres rozwoju wytwórczości przemysłowej i narodzin nowego układu społecznego opartego na inicjatywie indywidualnej, tym samym okres znacznego wzrostu zasobu społecznego. Proces narastania zasobu społecznego następował szybciej w krajach protestanckich, gdzie do coraz większego znaczenia dochodziła siła rozkładu[82], wolniej zaś przebiegał w innych państwach Europy Zachodniej, gdzie siła rzutu doprowadziła w wiekach XVI i XVII do ugruntowania absolutyzmu monarszego (panowanie Karola V i Filipa II w Hiszpanii oraz Ludwika XIV we Francji). W przypadku Hiszpanii miał nawet miejsce regres gospodarczy objawiający się wyludnieniem i zubożeniem kraju na skutek zaniedbania zajęć produkcyjnych.[83]

Ukazany przez Supińskiego schemat przebiegu dziejów ludzkości w drugiej i trzeciej epoce obejmującej średniowiecze i początek czasów nowożytnych dotyczy przede wszystkim najbardziej rozwiniętych krajów Europy Zachodniej: Anglii i Francji. Istniejące różnice w poziomie rozwoju gospodarczego i kulturalnego między Europą Zachodnią a krajami środkowej i wschodniej części kontynentu tłumaczy on odmiennością dróg rozwoju każdego narodu w przeszłości, będącej wyrazem „prawa rozmaitości" — jednego z naczelnych praw przyrody.

Podobnie jak twórca historiografii polskiej Adam Naruszewicz, Supiński uznawał popularną w czasach Oświecenia teorię najazdu, przy pomocy której usiłowano wyjaśnić powstanie klas społecznych, przeciwstawiając się tym samym wywodzeniu zróżnicowania społecznego z umowy społecz-

---

[79] J. Supiński: *Pisma*, t. I, s. 273—277 oraz 286—288.

[80] Patrz: A. R. J. Turgot: *Rozprawa o historii powszechnej*, [w:] *Filozofia francuskiego Oświecenia*, *op. cit.*, s. 297.

[81] Zdaniem Saint-Simona w średniowieczu zaczyna powstawać nowy system społeczny, którego geneza sięga wyzwolenia miast i wprowadzenia do Europy nauk pozytywnych przez Arabów. Ten nowy system, który Saint-Simon nazywa industrialnym charakteryzuje się powiązaniem pracy produkcyjnej z dążeniami do wyzwolenia umysłowego i społecznego. Por. J. Szczepański: *Socjologia. ...*, *op. cit.*, s. 38.

[82] J. Supiński: *Pisma*, t. I s. 289—290. Supiński podniósł rolę reformacji jako czynnika dezorganizującego system feudalny w ślad za Saint-Simonem i Comte'm. Jednakże podczas gdy ci ostatni wybijali na czoło aspekty ideologiczne reformacji, to Supiński w swej refleksji akcentuje czynnik ekonomiczny. Zasygnalizowany przez Józefa Supińskiego problem szeroko rozwinął w początkach XX wieku przedstawiciel młodszej szkoły historycznej Max Weber w znanej tezie o relacji zachodzącej między reformacją i zrodzoną przez nią nową etyką, a genezą kapitalizmu.

[83] *Ibid.*, s. 249—252.

nej.[84] Jednocześnie w samym sposobie spojrzenia Supińskiego na proces kształtowania się społeczeństw europejskich uwidoczniło się wywodzące się z tradycji Oświecenia rozumienie narodu jako tworu obejmującego wszystkie warstwy posiadające, tj. szlachtę i mieszczan.[85]

Supiński przetransportował XVIII-wieczną teorię najazdu na własne „prawo rozmaitości". W odniesieniu do społeczności ludzkiej prawo to, w jego pojęciu, uwzględnia wzajemne oddziaływanie i kumulację dwóch składników tworzących oblicze kulturowe narodu: kultury ludności autochtonicznej i dorobku cywilizacyjnego elementu napływowego, przyspieszając rozwój gospodarczy i społeczny danego kraju.

Zdaniem Supińskiego taką klasyczną drogę rozwoju społecznego przeszły Anglia i Francja. Kraje te (Supiński tezy tej wyraźnie nie akcentuje) bazowały na zachowanych tam pozostałościach kultury antycznej grecko-rzymskiej. Już w początkach średniowiecza dysponowały więc określonym zasobem społecznym. Ich rozwój wewnętrzny aczkolwiek podobny, przebiegał według dwóch odmiennych wariantów. We Francji, gdzie ludność miejscowa złożona z Gallów i Rzymian została podporządkowana germańskim Frankom, ukształtowała się charakterystyczna dla epoki feudalnej struktura stanowa. Wobec nieustępliwego stanowiska stanów uprzywilejowanych utrzymywała się ona przez wieki, by runąć gwałtownie w wyniku „powszechnego wstrząśnięcia", czyli rewolucji końca XVIII wieku. O wiele bardziej korzystną drogą przebiegał natomiast rozwój wewnętrzny Anglii. W kraju tym, w którym społeczność złożona z ludności autochtonicznej i elementu napływowego (zdobywców Normanów) stapiała się „[...] dobrowolnie, stopniowo i powoli", zaistniały warunki do współdziałania arystokracji ziemskiej z mieszczaństwem w tworzeniu dorobku cywilizacyjnego, przy zachowaniu odrębności i specyfiki tych warstw społecznych.[86]

Nieco inną drogą przebiegał proces historyczny w krajach wchodzących w skład Rzeszy Niemieckiej. Była to droga pośrednia między Europą Zachodnią a krajami słowiańskimi. Rzesza Niemiecka nie wykształciła jednolitego organizmu politycznego i gospodarczego. Rozbiciu politycznemu Niemiec nie była w stanie zaradzić ani słaba władza cesarzy, ani też bierna postawa mieszczaństwa i feudalnej szlachty. Zewnętrznym

---

[84] Teorię taką uznawał H. Saint-Simon, który przyczynę powstania klas społecznych we Francji tłumaczył podbojem Gallów przez Franków. Por. W. P. Wołgin: *Poprzednicy naukowego socjalizmu,* Warszawa 1958, s. 145. Teoria najazdu była popularna w historiografii polskiej jeszcze w XIX wieku. Współczesny Supińskiemu Karol Szajnocha, nie wierząc w państwotwórcze zdolności Słowian, wysunął fantastyczną koncepcję o powstaniu państwa polskiego w wyniku najazdu normańskich Lechitów. W latach osiemdziesiątych XIX wieku zwolennikiem tej teorii był historyk krakowski F. Piekosiński. Por. M. H. Serejski: *Główne poglądy na dzieje Polski przedrozbiorowej,* [w:] *Historia Polski,* t. I, część I, Warszawa 1960, s. 70 i 77.

[85] Takie ujęcie narodu uwidoczniło się już w syntezie historycznej Adama Naruszewicza w drugiej połowie XVIII wieku. Było to pojęcie wyrażające kompromis szlachecko-mieszczański, modelowane na wzór idei zachodnioeuropejskich. Pozostawało ono w ostrej opozycji z jednej strony w stosunku do pojęcia „narodu magnacko-szlacheckiego" i kryjących się za nim feudalnych treści społecznych, z drugiej zaś strony do sformułowanego na gruncie polskim w pismach Kuźnicy Kołłątajowskiej i w praktyce insurekcyjnej 1794 r. pojęcia narodu — ludu. Por. A. F. Grabski: *Myśl historyczna polskiego Oświecenia,* Warszawa 1976, s. 161.

[86] J. Supiński: *Pisma,* t. I, s. 290—291.

przejawem bezsilności wszystkich klas społeczeństwa niemieckiego stała się spekulacyjna filozofia idealistyczna.[87]

Odmienną drogę rozwojową przeszły ludy słowiańskie zamieszkujące tereny położone z dala od głównych centrów kultury świata starożytnego. „Ludy te — pisał J. Supiński — żyły »ich własnym tworem«, nie znalazły bowiem żadnych pozostałości cywilizacji antycznej wśród pustyń, »gdzie osiadły i [...] nie miały nic do uniesienia z miejsc«, z których wyszły", rozwijały się więc niejako na surowym korzeniu.[88] W przeciwieństwie do państw zachodnioeuropejskich kraje słowiańskie w fazie narodzin nie posiadały żadnego zasobu społecznego. U Supińskiego wyraźnie występują więc elementy tezy o „młodszości cywilizacyjnej" Polski i innych krajów słowiańskich — tezy sformułowanej w historiografii polskiej okresu pozytywizmu przez przedstawiciela szkoły krakowskiej Józefa Szujskiego.[89]

Drugiej przyczyny zacofania gospodarczego krajów Europy Środkowej i Wschodniej Supiński doszukuje się w odstępstwie od klasycznej drogi rozwojowej, którą przeszły Anglia i Francja. Kraje te w swym rozwoju miały dwa etapy. Etap pierwszy cechujący się zdecydowaną przewagą indywidualizmu, ucieleśnionego w sile rzutu, doprowadził do stopniowej centralizacji sił i zasobów społecznych w rękach monarchy o władzy absolutnej. W etapie drugim, czyli w okresie wzrastającego znaczenia siły rozkładu, władza nadrzędna przeszła do ogółu narodu.[90]

W takich natomiast krajach jak Polska, Węgry czy Włochy, gdzie nie doszło w odpowiednim czasie do uformowania się silnej władzy centralnej, gdzie nastąpiło rozbicie polityczne, albo też jak to miało miejsce w przypadku Polski zbyt wczesne usamodzielnienie się górnych warstw społeczeństwa (tzn. szlachty), „nie stężał rdzeń społeczny", nie doszło więc do uformowania się trwałych, niezależnych organizmów państwowych. Kraje te posiadają mały zasób społeczny, a ich zacofanie gospodarcze pogłębia dodatkowo fakt skoncentrowania wysiłku twórczego przez elitę intelektualną na badaniach historycznych, nie zaś na problemach gospodarczych.[91]

Z rozważań Supińskiego nad przebiegiem dziejów wewnętrznych Anglii i Francji wyłania się teza, że warunkiem przyspieszenia rozwoju gospodarczego jest stworzenie silnego ośrodka władzy prowadzącego politykę interwencjonizmu. Polityka taka nie może jednak trwać w nieskończoność i po osiągnięciu przez dany kraj odpowiednio wysokiego standardu cywilizacyjnego winna być zastąpiona przez zasady liberalizmu w dziedzinie gospodarki i polityki. Supiński — programowy zwolennik ekonomii liberalnej docenia więc pozytywną rolę państwa w zakresie przyspieszenia rozwoju ekonomicznego, jaką pełniło ono w okresie merkantylizmu.

W historiozofii Supińskiego wyraźnie zaakcentowana jest teza, iż wiek XVIII rozpoczyna okres definitywnej przewagi siły rozkładu. W całej Europie zaznaczyła się podówczas tendencja do przyspieszonego rozwoju, czego ewidentnym wyrazem była akumulacja zasobu społecznego.

---

[87] *Ibid.*, s. 291.

[88] *Ibid.*, s. 291—292.

[89] Por. M. H. Serejski: *Główne poglądy na dzieje Polski przedrozbiorowej*, *op. cit.*, s. 74.

[90] J. Supiński: *Pisma*, t. I, s. 293.

[91] *Ibid.*, s. 293—294.

Ze względu jednak na opóźnienie gospodarcze i cywilizacyjne Europy Środkowej i Wschodniej działanie siły rozkładu przybrało odmienne formy w obu częściach kontynentu. W niektórych krajach środkowowschodniej Europy przejawem tego działania stało się, o czym już pisano, panowanie wybitnych władców dokonujących reform na polu gospodarki i organizacji państwa: cara Piotra I w Rosji i króla Fryderyka Wilhelma I w Prusach.

W krajach Europy Zachodniej zwycięska w wieku XVIII siła rozkładu objawiła się w dwóch postaciach, zgodnie z dwoistą naturą zasobu społecznego. Z jednej strony jej wyrazem był przyspieszony rozwój gospodarczy Anglii, który przybrał postać rewolucji przemysłowej. Z drugiej strony rolę katalizatora przemian odegrała filozofia Oświecenia. Idee Oświecenia, szybko rozpowszechniające się w Europie były „dziełem praw przyrodzonych", dobitnym wyrazem gromadzonego w ciągu wieków zasobu społecznego.[92]

Najbardziej spektakularne osiągnięcia miał wiek XVIII na kontynencie amerykańskim i w Anglii. W wyniku zwycięskiej wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych nastąpiło tam wprowadzenie w życie po raz pierwszy na świecie „praw człowieka". Syntezą zaś dorobku ludzkości w dziedzinie gospodarczej (początek przewrotu przemysłowego w Anglii) i politycznej (Deklaracja Niepodległości Stanów Zjednoczonych — pierwszej republiki demokratycznej) stało się wiekopomne dzieło Adama Smitha *Bogactwo narodów* — najpełniejszy wyraz zasobu społecznego. W dziele tym Smith odkrył i sformułował te prawa, które jako „przyrodzone prawa wiedzy i pracy" skupiają niczym w soczewce istotę życia społecznego. Prawa te będące przejawem wszechwładnej siły rozkładu nurtowały społeczność ludzką od początku jej istnienia.[93]

W przeciwieństwie do Anglii i Stanów Zjednoczonych, na kontynencie europejskim, gdzie w dalszym ciągu istniała stanowo-absolutystyczna forma ustroju, osiągnięcia wieku XVIII dotyczyły przede wszystkim sfery idei, a więc upowszechnienia się filozofii francuskiej. Filozofia ta zyskiwała sobie uznanie zarówno w górnych warstwach stanu trzeciego, pragnącego przebudowy społecznej w imię zrównania praw wszystkich ludzi, jak i w kręgach arystokracji.[94] Z Francji idee Oświecenia rozpowszechniły się na całą Europę. Stały się one inspiracją poczynań rządów wielu państw europejskich, w tym między innymi cesarza Austrii Józefa II, wybitnego przedstawiciela absolutyzmu oświeconego. W oparciu o te idee powstawało też dzieło Stanisława Leszczyńskiego *Głos wolny wolność ubezpieczający* — pomnik chwały polskiej myśli politycznej i społecznej.[95]

---

[92] *Ibid.*, s. 301—302.

[93] *Ibid.*, s. 301.

[94] *Ibid.*, s. 301—302. Doniosła rola filozofii XVIII wieku występuje także u Saint-Simona. Stanowi ona u niego jeden z etapów rozwoju krytyki dezorganizującej, niszczącej system teologiczny. Por. E. Lipiński: *Historia powszechnej...*, *op. cit.*, s. 439.

[95] J. Supiński: *Pisma*, t. I, s. 300—301. Podanie przez Supińskiego dzieła S. Leszczyńskiego jako przykładu najwybitniejszego osiągnięcia polskiego Oświecenia świadczy iż odcinał się on od bardziej radykalnej postawy czołowych luminarzy myśli polskiej XVIII wieku: H. Kołłątaja i S. Staszica, preferując koncepcje w swej wymowie umiarkowane. Poglądy Supińskiego na dzieje Polski, wolno przypuszczać, współbrzmiały z koncepcjami współczesnego mu historyka o orientacji liberalnej K. B. Hoffmana. Jako prepozytywista swą twórczością tworzył on pomost między

U samego schyłku XVIII wieku miały miejsce dwa wielkie wydarzenia historyczne, których dramatyzm ostro kontrastował i kłócił się z ogólnym nurtem przebiegu procesu historycznego zapoczątkowanego przez wiek XVIII, a zapowiadającym humanizację stosunków międzyludzkich, zarówno w aspekcie relacji między poszczególnymi klasami społecznymi jak i między narodami. Te dwa wydarzenia to: Rewolucja Francuska oraz rozbiory Polski. Autor *Myśli ogólnej* nie aprobował przebiegu Rewolucji (tzn. form i metod walki ze starym porządkiem, a zwłaszcza stosowanego terroru), nazywając ją zgodnie ze swym sposobem ujmowania procesu historycznego „powszechnym wstrząśnięciem", „przesileniem choroby". Z tych względów za największe osiągnięcie Rewolucji uważa uchwałę Zgromadzenia Narodowego podjętą w nocy z 4 na 5 sierpnia 1789 r. znoszącą przywileje feudalne i ogłaszającą równość obywateli wobec prawa. Data ta stanowi dla niego koniec wieku XVIII [96], a zarazem kres jego rozważań historiozoficznych.

Pisząc na początku drugiej połowy XIX wieku, w okresie najpełniejszego rozwoju liberalizmu gospodarczego, autor *Myśli ogólnej* z optymizmem patrzy na perspektywy rozwoju społeczeństwa w warunkach ustroju opartego na prywatnej własności i inicjatywie indywidualnej. Konstatuje przyspieszenie tempa postępu we wszystkich dziedzinach, wiążąc ten fakt ze zmianami, jakie zaszły w ustroju politycznym i społecznym. Szczególną rolę przypisuje w tym względzie zjawisku zrównania wszystkich ludzi wobec prawa, czego symbolem stały się wspomniane już uchwały Zgromadzenia Narodowego. Wydarzenie to — jego zdaniem — zmieniło w ciągu półwiecza oblicze społeczeństw europejskich umożliwiając szybkie narastanie zasobu społecznego.

## SUMMARY

The central category of the theoretical system of Józef Supiński (1804—1893), philosopher and economist, is the notion of social resources. This category has a very broad range, including economic, sociological and cultural contents. In its substantial form it is manifested as the "accumulated knowledge and labour", hence it is a human formation, a natural link connecting particular individuals into one society. Therefore, at the same time it is a factor distiguishing the human community within the world of nature.

The social resources, which are a set of both intellectual and material nature, are a much broader notion than that of the capital from the Anglo-French liberal

Oświeceniem a pozytywizmem. Synteza Hoffmana kładła nacisk na problemy prawno-ustrojowe, na rolę władzy państwowej, w szczególności monarchii, jako czynnika ponadklasowego regulującego sprawy społeczne za pomocą reform podejmowanych w imię utrzymania „równowagi". W słabości władzy monarszej i mieszczaństwa widział on główną przyczynę upadku Polski. Por. M. H. Serejski: *Główne poglądy na dzieje Polski przedrozbiorowej, op. cit.*, s. 70 oraz J. Maternicki: *Kultura historyczna dawna i współczesna*, Warszawa 1979, s. 29.

96 *Ibid.*, s. 303—304. W drugim wydaniu „Pism" (Lwów 1872) Supiński podaje jako datę uchwał Zgromadzenia Narodowego „ósmego sierpnia", w wydaniu trzecim (Warszawa 1883) precyzuje ją na „czwartego sierpnia". W jednym i drugim przypadku chodzi o szereg decyzji podjętych przez francuskie Zgromadzenie Narodowe w dniach 4—11 sierpnia 1789 r. pozbawiających przywilejów szlachtę i duchowieństwo, z tym, że zasadnicze z nich zostały uchwalone w nocy z 4 na 5 sierpnia tegoż roku. Ta ostatnia data weszła do historii Rewolucji Francuskiej. Por. M. Żywczyński: *Historia powszechna 1789—1870*, Warszawa 1975, s. 33—34.

economy, and it constitutes the original contribution of Józef Supiński. Nevertheless, certain similarities exist between the concept of social resources and the reasoning of Saint-Simon and his followers, and to some extent also the reasoning by representatives of the German national and historical school.

The notion of social resources is also the main idea in the theory of socio-economic deelopment worked out by Józef Supiński. Through the prism of the ways of accelerating this development he views the problems of ethics, the principles of building "social organism", meaning the law of "statics" including the foremost one, namely the ownership relations and the way of the social progress. Increasing the social resources in the course of history is also the basis of his historiosophic considerations.

Józef Supiński emphasizes an accelerated development of the countries of Western Europe in the 18th c., which was expressed in the industrial revolution in England on the one hand, and the Renaissance philosophy on the other. He treats both these phenomena as an emphatic manifestation of the social resources accumulated for ages. A lack of the social resources in the phase of the formation of the Slavic states and the fact that those countries deserted the classical way of development which England and France had gone through are accounted for by Józef Supiński by economic backwardness and civilizational delays of Poland and other countries of central-eastern Poland.